

Mroczkowski, Ireneusz

Moralne aspekty dialogu ekumenicznego

Studia Płockie 29, 101-110

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Ireneusz Mroczkowski

MORALNE ASPEKTY DIALOGU EKUMENICZNEGO

Chociaż przenieśliśmy przez próg nowego tysiąclecia smutne dziedzictwo podziałów międzychrześcijańskich, to jednak Jan Paweł II dostrzega znaki nadziei ekumenicznej. Wydaje się że są one wyraźniejsze po stronie wschodniej. Jednak „równie gorliwie należy rozwijać dialog ekumeniczny z braćmi i siostrami ze Wspólnoty Anglikańskiej oraz ze Wspólnot kościelnych wyrosłych z Reformacji. Z Bożą pomocą debata teologiczna na temat istotnych zagadnień chrześcijańskiej wiary i moralności, współpraca na polu charytatywnym, a nade wszystko wielki ekumenizm świętości z pewnością wydadzą w przyszłości swoje owoce”.¹

Nadzieja Jana Pawła II zobowiązuje wszystkich do kształtowania postawy ekumenicznej. Jednym z jej istotnych wymiarów jest ekumeniczny dialog moralny. Wiara jest przecież nierozzerwalnie związana z moralnością; angażuje całą egzystencję i jest prawdą, którą trzeba żyć. Tomasz z Akwinu wskazuje na genialną syntezę Janową, w której Jezus mówi, że jest drogą (por. J 14, 6). Przez Niego mamy przystęp do Ojca. „Ponieważ jednak ta droga nie jest oddzielona od celu, owszem jest z nim połączona, dlatego dodaje: «prawdą i życiem». Pan przeto jest drogą i celem drogi. Jako człowiek jest drogą, jako Bóg celem. Jedno i drugie trafnie określa cel drogi”.²

Problem dialogu ekumenicznego na poziomie moralnym jest złożony. Z jednej strony do niedawna panowało przekonanie, że skoro różnice w nauczaniu moralnym nie były determinujące w momencie powstawania podziałów, to nie należy ich uważać za pierwszorzędne w stanie obecnych podziałów. Z drugiej strony należy pamiętać, że dogmatyka, duchowość i teologia moralna są ze sobą na różne sposoby powiązane. Wszystkie prawdy mają charakter zbawczy, a to rodzi określone konsekwencje dla życia praktyczno-moralnego. Dlatego moralne aspekty dialogu nie pozostają niezależne od nauki o Trójcy Świętej, o stworzeniu człowieka, od refleksji chrystologicznej, eklezjologicznej i sakramentalnej.

¹ Jan Paweł II, *Novo Millennio ineunte*, Watykan 2001, nr 48.

² Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, w: *Liturgia Godzin*, t. III, Poznań 1987, s. 254.

Nie pretendując tutaj do tak szerokiego ujęcia dialogu ekumenicznego, zwrócimy uwagę na dokument ekumeniczny Wspólnej Grupy Roboczej Światowej Rady Kościołów i Kościoła rzymskokatolickiego³ oraz dokument Anglican-Roman Catholic International Commission.⁴ Bliżej zajmiemy się dialogiem ekumenicznym na płaszczyźnie teologii moralnej anglikańskiej, której poświęcił ostatnio dobrą książkę ks. S. Nowosad.⁵

Płaszczyzny dialogu z kościołami protestanckimi

W dokumencie Wspólnej Grupy Roboczej Światowej Rady Kościołów i Kościoła rzymskokatolickiego czytamy: „Kościoły nie powinny unikać dialogu, zwłaszcza dlatego, że kwestie etyczne mogą stać się jednoczącymi Kościoły sposobami wyrażenia wspólnego świadectwa. (...) W atmosferze pełnej pokoju i pozbawionej lęku uczestnicy dialogu mogą dokładniej określić, gdzie znajdują się zgodności, niezgodności czy sprzeczności. Dialog może potwierdzić wspólne przekonania, o których Kościoły są zobowiązane złożyć wspólne świadectwo wobec całego świata. Co więcej, dialog może określić, w jaki sposób przekonania etyczne i różne praktyki odnoszą się do jedności w życiu moralnym, która jest pragnieniem Chrystusa”.⁶

W takim ujęciu zagadnienia dialog moralny dopełnia wizję Kościoła, który z istoty swego posłannictwa zespala wszystkich ludzi w jedności Ducha Świętego. Staje się przy tym znakiem braterstwa międzyludzkiego, które tak samo ułatwia dialog, jak i go pogłębia.⁷ Nie zapomina się przy tym, że źródło tego jednoczenia znajduje się w zbawczym dialogu Boga z ludźmi. Dokonało się to poprzez Jezusa Chrystusa. „W tym jak gdyby obcowaniu (por. Ga 3, 38) Chrystusa z ludźmi Bóg objawia coś o Sobie, o tajemnicy swego życia (...) (i) daje do poznania, z jednej strony, za co mamy Go uważać, mianowicie za miłość, a z drugiej strony, w jaki sposób mamy Go czcić i służyć Mu, nakazując nam tylko miłość i nic więcej”.⁸

Mierzenie tą miarą wierności Jezusowi jest najlepszym sprawdzianem gotowości każdego Kościoła do dialogu. Ponieważ miłość wzywa do wysiłku misyjnego, więc ta działalność Kościołów protestanckich dobrze świadczy o ich nastawieniu ekumenicznym. W świecie protestanckim odbyło się wiele światowych Konferencji Misyjnych (*World Mission Conferences*); miały one miejsce w Edynburgu (1910), Jerozolimie (1928), Madrasie (1938), Whitby (1947), Willingen (1952), Ganie (1958), Meksyku (1962), Bangkoku (1972), Melbourne (1980). Podczas obrad coraz bardziej uświadamiano sobie nie tylko wspólne zadania wobec sekula-

³ Dialog ekumeniczny na temat kwestii moralnych. Potencjalne źródła t wspólnego świadectwa lub podziału. Dokument studyjny, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 12: 1996 nr 2.

⁴ *Life in Christ. Morals, Communion and the Church*, London 1994.

⁵ Ks. S. Nowosad, *Odnova anglikańskiej teologii moralnej w XX w.*, Lublin 2001.

⁶ Dialog ekumeniczny na temat kwestii moralnych, nr I, 4, s. 125 – 125.

⁷ Por. KDK, nr 92.

ryzującego się świata, ale także dostrzegano potrzebę osobistego nawrócenia, bez którego nie ma efektów w głoszeniu słowa Bożego.

Nawrócenie poszczególnych chrześcijan ma swoje ostateczne odniesienie do Jezusa Chrystusa. Niezależnie więc od różnic w szczegółowych kwestiach moralnych ważne jest dostrzeżenie chrystocentrycznego charakteru moralności. Chrystus jest nie tylko Nauczycielem moralności we wszystkich Kościołach chrześcijańskich, ale jej normą i źródłem. Na tym poziomie moralność wszystkich chrześcijan można określić jako życie w Chrystusie. Staje się ona odpowiedzią w Chrystusie na dar Ojca i wysiłkiem realizacji życia na miarę doskonałości samego Ojca.

Aby zachować perspektywę jedności przy możliwych różnicach w interpretacji poszczególnych norm, Dokument Wspólnej Grupy Roboczej Światowej Rady Kościołów i Kościoła rzymskokatolickiego rozróżnia między wizją moralną i konkretnymi powinnościami. Wizja moralna ukazuje dobro powinności moralnej, w której zawsze decydujące miejsce miały i mają przykazania miłości Boga i bliźniego, błogosławieństwa i idea naśladowania Chrystusa. Uchwycenie istoty tej idei przez poszczególne Kościoły pozwala świadczyć o Zbawicielu Jezusie Chrystusie, „który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków” (Tt 2, 13-14).⁹

Chrystocentryzm prowadzi do potrzeby wspólnego ustosunkowania się do prawdy o Bogu w Trójcy Świętej, o stworzeniu, o człowieku i sakramentach. Ważne i jednoczące może być rozważanie chrześcijańskiego życia społecznego w perspektywie Trójcy Świętej. „Ujawnia się tu wezwanie, by wszystkie czyny człowiek spełniał w imię Ojca, Syna i Ducha, a zagadnienie wspólnoty i komunii uznał za centralne dla swego życia. Chodzi tu nie tylko o wspólnotę z innymi ludźmi jako braćmi, ale bardziej jeszcze o komunię z samym Bogiem. Rozpoczęcie refleksji etycznej w prawdzie o stworzeniu domaga się większego szacunku dla autonomii stworzenia, danej mu prze Stwórcę, jak i dostrzeżenia jego uświęcenia przez dzieło odkupienia.”¹⁰

Ta wspólna refleksja ekumeniczna nie oznacza, że nie ma rozbieżności w ujmowaniu relacji między porządkiem stworzenia i odkupienia. Pierwsza z nich pojawia się już na poziomie antropologii teologicznomoralnej w pojmowaniu skutków grzechu pierworodnego. Kościół katolicki uczy o zranieniu natury ludzkiej i – konsekwentnie – możliwości poznania naturalnego prawa moralnego, oparte go na rozumnej naturze ludzkiej. Bracia protestanccy są w tej materii bardziej sceptyczni.

Różnice występują w interpretacji moralnej Pisma św. Choć wszyscy uznają je za źródło moralności chrześcijańskiej, to poszczególne wspólnoty wypracowały

⁸ Paweł VI, *Ecclesiam suam*, Watykan 1964, nr 70.

⁹ Por. Dialog ekumeniczny na temat kwestii moralnych, nr II 3-5.

¹⁰ Ks. S. Nowosad, *Moralność w dialogu ekumenicznym*, „Roczniki Teologiczne” 47: 2000, z. 3, s. 60.

własne sposoby odczytania Słowa Bożego. Jego wymagania są często uzupełniane liturgią, tradycją moralną, mądrością własnej tradycji.¹¹ Z kolei każda wspólnota posiada własny ustrój i inaczej definiuje struktury autorytetu. W tradycji protestanckiej nie ma miejsca dla tak dużego – jak w Kościele rzymsko-katolickim – autorytetu biskupów w interpretowaniu moralności. Nie można ich zdaniem przypisywać „ostatecznej władzy definiowania Słowa Bożego. Zbawieni i zarazem grzeszni ludzie z ufnością uczestniczą w procesie – inspirowanym przez Ducha Świętego – wyboru duchownych i świeckich przywódców oraz wypracowują miarodajne, choć reformowalne formuły wiary i twierdzenia na temat etyki personalnej i społecznej”.¹²

Taka sytuacja w zakresie określania autorytetu Kościołów w dziedzinie moralności nie przyczynia się do przezwyciężenia kryzysu moralności wypływającego z obojętności religijnej, sekularyzmu, szerzącej się obojętności na wartości moralne. W tej sytuacji dobrą płaszczyzną moralnego dialogu ekumenicznego staje się etyka społeczna. Wśród Kościołów protestanckich dostrzeżono to już przed wojną. Dzisiaj – jako szczególnie ważne – wymienia się kwestię ekologiczną, problem energii nuklearnej, tworzenie nowego globalnego, ale sprawiedliwego modelu ekonomii, problemy inżynierii genetycznej, równości kobiet, itp.

Anglikańska teologia moralna

Dobrą okazją do uwrażliwienia na problemy dialogu moralnego jest rozprawa habilitacyjna ks. S. Nowosada na temat odnowy anglikańskiej teologii moralnej.¹³ Trzeba bowiem wiedzieć, że już w 1930 r. na Konferencji Lambeth padły słowa o szczególnej roli anglikanizmu w ruchu ekumenicznym. Z jednej strony usiłowano tam zachować katolicką „wiarę i ustrój”, z drugiej otwierano się na protestancką «bezpośredniość kontaktu z Bogiem przez Chrystusa» (W. Temple).

Jakkolwiek instytucjonalne wyodrębnienie się Kościoła anglikańskiego dokonało się za panowania Henryka VIII (Act of Supremacy, 1534) to anglikanie zawsze byli przekonani, że ich Kościół jest kontynuacją Ecclesia Anglicana, jak w *Magna Charta* nazwano Kościół na terytorium angielskim. Zostało to potwierdzone na Konferencji w Lambeth w 1948 r.

Na doktrynę moralną anglikanów wpływało posłuszeństwo Dekalogowi, którego wykład znalazł się w pierwszym anglikańskim Katechizmie z 1549 r. (*Catechism*) oraz wydane w latach 1603-1604 Prawo Kanoniczne (*Canon Law*). Dominowały w Kościele anglikańskim na przemian różne tendencje – od katolickiej po kalwińskie i luterańskie. Widać to w podstawowej anglikańskiej księdze liturgicznej – *Book of Common Prayer*.

Pierwsza wersja *Book of Common Prayer* ukazała się w 1549 r. Zawierała materiały z wcześniej istniejących ksiąg liturgicznych, nauki Ojców Kościoła, litur-

¹¹ Por. Dialog ekumeniczny na temat kwestii moralnych, nr III.

¹² Tamże, nr IV 1.

¹³ Ks. S. Nowosad, *Odnowa anglikańskiej teologii moralnej w XX w.*, Lublin 2001.

gii wschodniej, średniowiecznej liturgii rzymskokatolickiej, niemieckich tekstów reformacyjnych. Chociaż potem dokonywano wiele zmian w *Book of Common Prayer*, to słusznie podkreśla się jej wielkie znaczenie jednoczące.

Anglikanie byli przekonani, że liturgia stanowi ich *proprium*. W niej ujawnia się nie tylko duch anglikański, ale staje się ona wspólnotowym wyznaniem wiary i uwielbieniem Boga. Liturgia nie tyle uczy wiary, ile celebruje wiarę. Ma to znaczenie dla moralności, bowiem ludzie uczestniczący w liturgii mogą stać się znakami tajemnicy, która jest u podstaw znaków.

Trzeba podkreślić ekumeniczne nastawienie pierwszych teologów anglikańskich. Bp Richard Hooker (†1600) – znacząca postać wśród nich – odrzucał skrajne ujęcia kalwińskie i mówił o trzech autorytetach w wierze i kulcie: Biblii, rozumie i tradycji. Jego teologia moralna odwoływała się do św. Tomasza i dowartościowywała doktrynę prawa naturalnego.

Dla późniejszej refleksji teologicznomoralnej miało to istotne znaczenie, gdyż wpisało ją w tradycję katolicką. Ujawniło się to zwłaszcza w twórczości tzw. teologów karolińskich, tworzących za panowania Karola I i Karola II w XVII w. Szczególnie tacy teologowie jak R. Sanderson i J. Taylor dali początek teologii moralnej jako dyscyplinie odrębnej w Kościele anglikańskim. Dokonało się to niewiele później od podobnego wydarzenia w Kościele katolickim.

Po okresie karolińskim nastąpił regres refleksji teologicznomoralnej. Wyrazem tego jest twórczość J. Butlera (†1752), gdzie znaturalizowanie problematyki moralnej miało swoje przyczyny w racjonalistycznej filozofii oświeceniowej. Etyka naturalna J. Butlera negatywnie wpłynęła na formację duchowieństwa anglikańskiego jeszcze w XIX w. Na tym tle rodzą się próby nadania bardziej religijnego i charakteru teologii i życia Kościoła.

Jedną z takich prób był ruch oksfordzki, gdzie podjęto głównie problematykę eklezjologiczną, liturgiczną i sakramentalną, w mniejszym stopniu poświęcając uwagę teologii moralnej. W nurcie ewangelickim ograniczono się do osobistego nawrócenia. Nie zabrakło też w XIX w. w Anglii chrześcijan, którzy poważnie interesowali się zagadnieniami społecznymi. Nowej refleksji chrześcijańskiej na tematy społeczne domagały się konsekwencje rewolucji przemysłowej. Uformował się tzw. chrześcijański socjalizm, w którym główną rolę odgrywał F. D. Maurice. Z kolei C. Gore, twórca tzw. liberalnego katolicyzmu w anglikanizmie, domagał się otwarcia chrześcijaństwa na nowe osiągnięcia nauki i kultury.

Na początku XX w. teologowie anglikańscy uświadomili sobie konieczność nowego uzasadnienia teologicznego moralności chrześcijańskiej i jej interpretacji. Szczególną rolę w odnowie odegrał K. E. Kirk. Teologowie moraliści w Bogu i Jego woli widzieli źródło całego ładu moralnego. Moralność powinna w konsekwencji nabrać charakteru chrystocentrycznego, co umożliwia całościową wizję człowieka jako podmiotu działania moralnego. Człowiek stworzony przez Boga – po grzechu na nowo z Nim pojednany przez Chrystusa – staje wobec Boga w ciągłej relacji dialogu.

Obok teologicznego postulatu odnowy, jej cechą było otwarcie na wyniki psychologii. Bujny rozwój nauk psychologicznych na przełomie XIX i XX w. domagał się ich uwzględnienia w podmiotowym wymiarze życia moralnego, a szczególnie przy ocenie czynu ludzkiego i działania sumienia. Nie pozostało to bez wpływu na przeżywanie sakramentów, szczególnie sakramentu pokuty. Jednocześnie anglikańscy teologowie pierwszej połowy XX w. mieli świadomość, że do twierdzeń psychologów należy podchodzić krytycznie. Przedmiotem takiej oceny pozostawała szczególnie psychoanaliza Freuda.

Wreszcie anglikańska myśl moralna miała świadomość konieczności zajęcia się sprawami społecznymi. Najwięcej uwagi temu zagadnieniu poświęcili L. Dewar, C. Hudson, V. A. Demant. Tworzyli tzw. socjologię chrześcijańską, w której Bóg jako wspólnota trzech Osób, daje podstawę życia wspólnotowego. Niestety, anglikańska myśl teologiczna XX wieku nie podjęła całościowej refleksji nad istotą kwestii społecznej. Ograniczyła się do omówienia kilku wybranych problemów.

Teologia ta była ciągle rozpięta między protestantyzmem i katolicyzmem. Wierność tradycji katolickiej oznaczała przyjęcie prawa naturalnego, natomiast otwartość na protestantyzm wiązała się z wsłuchiowaniem w Słowo Boże. Dwudziestowieczna anglikańska teologia moralna uznaje zasadność korzystania z prawa, choć boi się jednocześnie legalizmu. Tymczasem klasyczna doktryna prawa naturalnego umożliwia rozpoznanie podstawowych wezwań moralnych na drodze rozumowej. Jednocześnie nie pomija Objawienia, w którym odsłania – poprzez relację o Wcieleniu – prawdę o człowieku. Kościół jawi się tu jako strażnik i interpretator całej prawdy moralnej. Poprzez wierność prawu moralnemu anglikanie chcą obronić obiektywne i absolutny charakter zasad moralnych oraz dialogować z kulturą świecką.

W tym kontekście warto zauważyć, że takie ujęcie nie jest reprezentatywne dla całej dwudziestowiecznej myśli anglikańskiej. W jednym ze swoich artykułów ks. Nowosad pisze: „odrębnym nurtem wydaje się też ewangelicka etyka, rozwijająca się w Low Church. Najnowszym wyrazem tej tendencji, kwestionującej rolę prawa naturalnego i obiektywne normy moralne, są prace J. A. T. Robinsona, J. Fletchera, I. T. Ramseya. G. H. Outki, a także poniekąd H. Oppenheimera. Ostatnio za wybitną postać uważa się O. O'Donovan, profesora z Oksfordu, autora *Resurrection and Moral Order. An Outline for Evangelical Ethics* (Leicester 1986). Studium to uważa się za najlepszą z tej dziedziny pracę, jaka powstała w Kościele anglikańskim po II wojnie światowej”.¹⁴

Uwidaczniają się tu dążenia teologii moralnej anglikańskiej do odkrycia etyki Jezusa, która jest tak samo nowa, jak i zachowuje ciągłość z objawieniem starotestamentalnym. Jest to etyka nowego człowieka, który mocą łaski Ducha Świętego odpowiada na Boże wezwanie. Życiem człowieka powinna kierować miłość-agape, która wyraża istotę *imitatio Christi* – naśladowania Jezusa Chrystusa.

¹⁴ Nowosad, Zarys dziejów anglikańskiej teologii moralnej, w: J. Nagórny, J. Wróbel SCJ, *Veritatem facientes. Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. F. Greniuka*, Lublin 1997, s. 149.

Anglikanie odkrywają w naśladowaniu potwierdzenie swojej tradycji, gdzie akcentowano znaczenie cnót teologicznych. Syn Boży najpełniej żył wiarą, nadzieją i miłością.

Anglikańska otwartość ekumeniczna

Ta perspektywa sprawia, że anglikańska moralność dwudziestowieczna jest moralnością spotkania i dialogu. Nabiera ona charakteru pneumatologicznego i kultycznego. Duch Święty staje się zasadą życia chrześcijańskiego dla anglikanów. Odsłania to charakter personalistyczny i dynamiczny ich życia moralnego. Anglikanie pragną nawiązać do doświadczenia pierwotnego Kościoła, gdzie Duch Święty otwierał tak samo na wymiar eschatologiczny, jak i na wierność ziemskim zadaniom. Było i jest to możliwe, ponieważ – jak twierdzą anglikanie – Duch Święty tworzy nie tyle doskonale zasady, ile wlewa moc, daje łaskę. Duch Święty łączy z Chrystusem, sprawia, że konkretne życie staje się egzystencjalnym dialogiem ze Zbawicielem.

W tym kontekście można mówić o – porównywalnym z katolickim – procesem odnowy teologii moralnej anglikańskiej. U anglikanów bodaj jeszcze wyraźniej ujawnia się związek moralności z duchowością. Dowartościowane są modlitwa i sakramenty św. Sakramenty w Kościele anglikańskim ożywiają, wzmacniają i potwierdzają wiarę. Ich zewnętrzny wymiar wyraża odniesienie do fizycznej strony człowieka i całego kontekstu jego życia.

W ostatnich latach, wraz z dowartościowaniem idei Kościoła jako ludu Bożego, ujawnia się wspólnotowy i kościelny wymiar sakramentów, szczególnie chrztu i Eucharystii. Chrzest wprowadza do wspólnoty Ludu Bożego, a Eucharystia dopełnia proces jej rodzenia. Odnowione obrzędy podkreślają konieczność zbiorowego udzielania chrztu. Bierzmowanie rozumie się jako dojrzałe potwierdzenie wiary. W ten sposób Kościół – wspólnota wiary i miłości – ogląda Boga w obliczu Syna Bożego i ukazuje to oblicze światu.

Konsekwencje moralne tak pojmowanej sakramentologii sprowadzają się do realizacji *visio Dei*, o której pięknie pisał K. E. Kirk w swojej *Thy Vision of God*. Idea ta ukierunkowuje całe życie na Boga, co doskonale zrealizowali chrześcijańscy święci. Ich życie moralne tak łączyło ich z Bogiem na ziemi, że stawało się już tu faktycznym oglądaniem Boga i zapowiedzią pełni tej wizji w wieczności.

Z takiego ujęcia moralności można wyciągnąć wnioski dotyczące roli kultu w życiu moralnym chrześcijanina. W anglikanizmie mówi się o oddawaniu czci Bogu (worship) jako o przywileju spotkania Boga i doświadczenia go w sposób najbardziej wewnętrzny. Skutki tego są także zewnętrzne. Przejawiają się w postawach i zachowaniach moralnych, nie mówiąc o ich owocach wspólnotowo-kościelnych.

W ten sposób anglikańska teologia moralna dystansuje się od indywidualistycznych tendencji Reformacji. Życie moralne chrześcijanina powinno uwidaczniać się w braterskiej wspólnotocie wiary, która nie jest niczym innym jak odbiciem

więzi łączących Tróję Świętą. Kościół staje się wspólnotą moralną, która ma prawo wyjaśniać, głosić i wspomagać realizację wezwań moralnych. Dlatego autorytet Kościoła w dziedzinie moralnej jest wysoki. Każdy wierzący powinien wsłuchiwać się w głos Kościoła, w którym niemałe znaczenie przysługuje biskupom.

Niestety nie zawsze ich głos jest dostatecznie słyszalny. Nie zawsze wiadomo, jakiemu gremium w Kościele i w jakim stopniu przysługuje autorytet nauczania moralnego. Jedni podkreślają rolę Synodów Yorku i Canterbury (*Convocation of York i Convocation of Canterbury*), inni czynią to wobec Zgromadzenia Kościelnego (Church Assembly), jeszcze inni mówią o Synodzie Generalnym (*Church of England*) czy Konferencji Lambeth (*Lambeth Conference*).

Nie znaczy to jednak, że w dialogu ekumenicznym biskupi nie odgrywają żadnej roli. Decydującym impulsem do nawiązania dialogu było spotkanie Pawła VI i abpa Canterbury, Michaela Ramseya. Miało ono miejsce 24 marca 1966 r. Powołano najpierw Anglican-Roman Catholic Joint Preparatory Commission, która ustaliła obszar jednakowego rozumienia prawd wiary przez obydwie strony oraz istniejące różnice. W 1970 r. powołano do istnienia pierwszą Anglikańsko-Rzymskokatolicką Międzynarodową Komisję Teologiczną (*Anglican-Roman Catholic Commission – ARCIC I*). Do 1981 r. dyskutowano w ramach Komisji o Eucharystii, kapłaństwie, i posługiwaniu w Kościele. Owoc tych spotkań opisano w *The Final Report* (1982).

Podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Anglii, w maju 1982 r., doszło do spotkania Papieża z abpem Robertem Runcie'm. Powołano ARCIC II, w ramach której dyskutowano także ujęcie problematyki moralnej w obu Kościołach. Owocem tych obrad był dokument, podpisany 5 września 1993 r, którego tytuł brzmi: *Życie w Chrystusie. Moralność, wspólnota i Kościół*.¹⁵ Potwierdza się nim, że oba Kościoły więcej łączy niż dzieli. Dotyczy to przeznaczenia człowieka i podstawowych wartości moralnych, rozumienia moralności chrześcijańskiej jako odpowiedzi człowieka na Objawienie się Boga w Jezusie Chrystusie. *Life in Christ* akcentuje wymiar eklezjalny moralności wskazując, że nowe życie w Chrystusie ma być określane za pomocą Kościoła i w Kościele realizowane. Uznaje się także istnienie naturalnego prawa moralnego, które ujawnia mądrość i dobroć Stwórcy, a w Jezusie Chrystusie zostało odnowione i udoskonalone.

Zasadniczo podkreśla się, że moralność chrześcijańska pozostaje moralnością religijną. Oznacza to, że karmi się wiarą w moc Słowa Bożego, jest owocem łaski, sakramentów i darów Ducha Świętego. Ks. Nowosad omawiając ten aspekt Dokumentu pisze: „(...) chrystocentryzm chrześcijańskiej wizji antropologicznej, ujmowany w kontekście eklezjalno-sakramentalnym, wyakcentowanie wspólnotowego wymiaru życia moralnego, wyrastającego z prawdy o stworzeniu na obraz Boga-Wspólnoty Osób i wspólnoty powołania, nieodzowna rola Ducha Świętego – wszystko to pozwala dostrzec, że takie rozumienie antropologicznego funda-

¹⁵ *Life in Christ. Morals, Communion and the Church. An Agreed Statement by the Second Anglican-Roman Catholic International Commission. London 1994.*

mentu chrześcijańskiego życia moralnego jest w pełni zgodne z nauczaniem katolickim, co potwierdza choćby Katechizm Kościoła Katolickiego”.¹⁶

Wszystko to nie oznacza, że nie ma różnic w nauczaniu moralnym poszczególnych Kościołów. Różnice wynikają z tego, że w Kościele anglikańskim ukształtowała się inna niż u nas struktura autorytetu. Postanowienia biskupów w wielu dziedzinach mają wysoką rangę, ale pozostają bez mocy wiążącej. Tak więc choć anglikanie, tak jak katolicy, uznają nauczycielską rolę Kościoła w dziedzinie moralności, to akcentują wolność i interpretacji norm moralnych, a sam Kościół anglikański pojmuje swą misję w tej dziedzinie jako zalecającą, a nie wiążącą.

Stąd pojawia się różnica w interpretacji norm prawa moralnego. Anglikanie z dystansem odnoszą się do normatywnych sformułowań o charakterze absolutnym. Choć uznają istnienie fundamentalnych wartości moralnych, to zwracają większą uwagę na podmiotowy sposób ich realizacji. Ich moralność jest moralnością bardziej odpowiedzi niż posłuszeństwa. Pociąga to za sobą różnice w konkretnych życiu moralnego. W dwu kwestiach widać to bardzo wyraźnie: w podejściu do powtórnego małżeństwa rozwiedzionych i moralnej dopuszczalności antykoncepcji.

W obu Kościołach podkreśla się nierozzerwalność małżeństwa, obydwa też zgadzają się co do rozumienia istotnych celów i dóbr małżeństwa. W Kościele anglikańskim nastąpiła jednak daleko idąca ewolucja poglądów. Już w 1888 r. Konferencja w Lambeth, potwierdzając całożyciowy charakter przymierza małżeńskiego, zaleciła księżom, „by nie odmawiali sakramentów osobom żyjącym w drugim związku. Odtąd opinie teologiczne i dyscyplinarne wśród anglikanów zaczęły się coraz bardziej różnicować. Niektórzy zdecydowanie opowiadają się za nierozzerwalnością związku małżeńskiego. Inni natomiast utrzymują, że w sytuacji całkowitego rozpadu związku, małżeństwo jest jakby martwe, co otwiera możliwość ponownego związku. Stąd obecna dyscyplina anglikańska w tej kwestii pozostawia woli biskupa decyzję, czy ponowne małżeństwo może mieć charakter kościelnego związku sakramentalnego. Od strony liturgicznej dokonuje się to zwykle przez pewną formę modlitewnego pobłogosławienia nowego związku, uboższą niż przy pierwszym małżeństwie”.¹⁷

Jeśli zaś chodzi o antykoncepcję, oba Kościoły zgadzają się w tym, że rozmyślne wykluczanie prokreacji – bez poważnych racji – jest sprzeczne z naturą małżeństwa. Jednak anglikanie nie wiążą intencji prokreacyjnej z każdym aktem małżeńskim. Wystarczy, że szacunek dla wewnętrznej prawdy aktu małżeńskiego charakteryzuje relację małżeńską pojętą jako całość. Nie musi się ta prawda przejawiać w każdy pojedynczym zjednoczeniu. Konsekwentnie też mogą wystąpić poważne racje dopuszczające stosowanie środków antykoncepcyjnych.

¹⁶ Ks. S. Nowosad, *Życie w Chrystusie*. ARCIC II na temat zagadnień moralnych, „Ethos” 1995, nr 2-3 (30-31), s. 372.

¹⁷ Tenże, *Moralność w dialogu ekumenicznym*, „Roczniki Teologiczne” 47: 2000, z. 3, s. 72.

Wreszcie nie wszyscy anglikanie, choć uznają świętość życia ludzkiego, podzielają opinię, że osobowe życie ludzkie zaczyna się od momentu poczęcia. Natomiast w kwestii homoseksualizmu anglikanie *mogliby się zgodzić*, że wskazuje on na nieuporządkowanie moralne, jednak nie są skłonni oceniać negatywnie poszczególnych przypadków. Nie odmawiają opieki duszpasterskiej osobom żyjącym w związkach homoseksualnych. W ostatnich latach doszło w Kościele angikańskim do poważnych rozbieżności na ten temat.

Oceniając ogólnie dokument *Life in Christ* można powiedzieć, że jest on potwierdzeniem żywego dialogu ekumenicznego między Kościołami. Wskazując na znaczenie moralności w tym dialogu, nie zacierają różnic w konkretnych sprawach. Można wierzyć, że różnice nie są nieprzezwyciężalne, choć – trzeba to podkreślić – czas nie usuwa ich automatycznie. Wydaje się, że im więcej zlaicyzowanych poglądów moralnych oddziałuje na wiernych obu Kościołów, tym dialog w – duchu Chrystusa – staje się coraz bardziej potrzebny.

SOMMARIO

Le questioni morali non causavano le divisioni fra i cristiani. Le divergenze in questioni morali fra le Chiese cristiane sorsero col passare del tempo e oggi sono state rafforzate dal processo della secolarizzazione. Nel dialogo ecumenico si vede questo problema sempre più chiaramente. Per questo motivo si creano le commissioni per il dialogo ecumenico sulle questioni morali. In articolo sono state presentate due documenti su questo tema. Il primo testo proviene dal Gruppo Commune del Consiglio Mondiale delle Chiese e della Chiesa Cattolica. Il secondo documento è stato elaborato dall' *Anglican-Roman Catholic International Commission*. Si intitola: *Life in Christ. Morals, Communion and the Church* (1994). L'Autore dell' articolo presenta i valori morali comuni, specialmente fra gli anglicani ed i cattolici. Si elencano anche le differenze, specialmente nella morale sessuale e familiare.